

Marek Rembierz
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Instytut Nauk o Edukacji

DZIEDZICTWO KULTUROWE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO I JEGO ROLA W ŻYCIU CODZIENNYM. ANALIZA JANA SZCZEPAŃSKIEGO KORZENIAMI WROŚLEM W ZIEMIĘ

Rozpatrując dziedzictwo kulturowe Śląska Cieszyńskiego i jego rolę w życiu codziennym mieszkańców tego regionu warto zwrócić uwagę – na cieszącą się popularnością wśród mieszkańców Ustronia i szerzej Śląska Cieszyńskiego – książkę *Korzeniami wrośłem w ziemię*¹. Jej autorem jest wybitny socjolog Jan Szczepański (1913-2004). Książka ta dotyczy rzeczywistości kulturowej Ustronia i Śląska Cieszyńskiego z końca XIX wieku i pierwszego trzydziestolecia XX wieku; zaświadcza się tu o faktycznych treściach formacji kulturowej, która przeminęła w dużej mierze bezpowrotnie².

W jaki sposób Szczepański uchwycił elementy kultury Śląska Cieszyńskiego, a zwłaszcza Ustronia, w której się kształtował w czasie dzieciństwa i dorostania? Powiedzieć, że uchwycił je jako socjolog, to o wiele za mało. W mass-mediach często socjologowie występują jako tzw. eksperci, komentujący wydarzenia społeczne; a bywa, że niektórzy jawią się jako „komentatorzy od wszystkiego”. Szczepański nie był tego typu socjologiem, który zadowala się błyskotliwym, acz powierzchownym komentarzem³.

1 Odwołania do tej książki na podstawie wydania Ustroń 2009; przy cytatach z tej książki strony będę podawał w nawiasie umieszczonym na końcu danego cytatu. .

2 Zob. też: J. Szczepański: *Dzienniki z lat 1935-1945*. Opr. K.D. Kałużbiec. Ustroń 2009.

3 Por. K. Lutyńska: *O badaniach socjologicznych inspirowanych i inicjowanych przez Profesora po wojnie*. W: *Jan Szczepański. Humanista – uczoney – państwowiec. Księga wspo-*

Dążył do pogłębionego zrozumienia znaczenia interesujących go zjawisk. *Korzeniami wrosłem w ziemię* także przenika takie dążenie⁴.

Określając postawę badawczą Szczepańskiego należy uwzględnić, że jego droga do socjologii wiodła przez filozofię. I to w dwójnasób: filozofia odegrała istotną rolę w edukacji licealnej i w czasie studiów. W cieszyńskim liceum miał Szczepański lekcje filozofii z Julianem Przybosiem (1901-1970). Podstawą była książka *Wstęp do filozofii*, autorstwa wiedeńskiego filozofa i pedagoga Wilhelma Jerusalema (1854-1923). Jedna czwarta treści tego podręcznika dotyczy zagadnień należących do socjologii. Szczepański zaświadcza, że po raz pierwszy na lekcjach filozofii zetknął się on z socjologią. I uznał ją za dziedzinę, która pozwala mu lepiej zrozumieć świat i lepiej zrozumieć siebie. Fascynacja socjologią ma źródło w zajęciach z filozofii, służących rozbudzeniu i systematyzowaniu pogłębionej refleksji nad światem.

Dociekanie sensu zjawisk i istoty tego, co jest nam dane w naszym doświadczeniu świata jest stale obecne w „socjologii rozumiejącej” Szczepańskiego⁵. W *Korzeniami wrosłem w ziemię* zastanawia się on, jakie ma znaczenie dla jego osobowej tożsamości, że kształtował się w środowisku kulturowym Ustronia, jaki to nadało sens jego postawie życiowej? Autor pyta o znaczenie tego, co go ukształtowało i co zarazem nadaje znaczenie jego egzystencji, o trwałe sens zdarzeń codziennych, uchodzących z pamięci, które wszakże wydatnie formują ludzką tożsamość⁶.

Jan Szczepański łączy na kartach *Korzeniami wrosłem w ziemię* i w swej postawie badawczej dwie różniące się kultury intelektualne – kulturę filozoficzną i socjologiczną. A przecież niektórzy wskazują na dość radykalne rozdarcie między nastawieniem badawczym filozofa i nastawieniem socjologa w sprawach społecznych. „Ziejąca przepaść” między oglądem rzeczywistości dokonany przez filozofa i przez socjologa – jak ujmuje to Tadeusz Kotarbiński – bierze się stąd, że socjolog „pracuje na materiale dziejów, gromad ludzkich, kultur masowych” i częstokroć bywa „urzeczony fikcją rzeczywistości społecznej ponadindywidualnej, a różnej od międzyosobniczych stosunków”⁷. Natomiast filozof nie wierzy w ową fikcję rzeczywistości społecznej, lecz swą uwagę kieruje na relacje międzyludzkie; zazwyczaj przyjmuje inną koncepcję rzeczywistości społecznej, wręcz inną wizję świata. To nie ogólna fikcja rzeczywistości społecznej ponadindywidualnej, ale fundamentalne relacje międzyosobowe interesują filozofa.

Szczepański, będąc socjologiem, nie dał się uwieść fikcji rzeczywistości społecznej i zwracał uwagę – w *Korzeniami wrosłem w ziemię* oraz w dociekaniach o indywidualności i sprawach ludzkich – na relacje międzyosobowe. Nie tylko relacje międzyjednostkowe, ale właśnie międzyosobowe. Pytał o to, jak kształtuje się ludzki umysł, ludzka wyobraźnia i ludzki charakter, a nie tylko o to jak kształtują się wielkie grupy społeczne i zależne od nich tożsamości i role społeczne. Jeśli popatrzymy na te pytania w kontekście wielkiego

mienią. Red. J. Kulpińska. Warszawa 2005, s. 146-151; K. Łęcki: *Profesor i „socjologiczny odruch warunkowy”*. W: Jan Szczepański. *Humanista...*, s. 157-163.

4 Por. M. Porębski: *Jan z Brzeziny*. W: Jan Szczepański. *Humanista...*, s. 90-96.

5 Zob. J. Szczepański: *Interpretacja i rozumienie ludzkiego zachowania*. W: Tenże: *Odmiany czasu teraźniejszego*. Warszawa 1973, s. 499-518.

6 Zob. M. Rembierz: *Źródła i dylematy tożsamości. Filozofia wobec pytań o treść tożsamości i sens egzystencji*. „Colloquia Communia” (*Tożsamość człowieka wobec życia i śmierci*) 2 (69) 1999. Red. J. Mizińska i H. Rarot, Lublin 1999, s. 11-39.

7 T. Kotarbiński: *Myśli o ludziach i ludzkich sprawach*. Wrocław 1986, s. 240-241.

konfliktu XX wieku między systemami kolektywistycznymi a systemami akcentującymi istnienie i wolność jednostki, to Szczepański jest po stronie jednostki, po stronie osoby. W *Korzeniami wrosłem w ziemię* to ukierunkowanie jest widoczne i wskazuje na to już tytuł książki opublikowanej w roku 1983. W tym samym czasie, w podziemnym obiegu wydawano publikacje Hannah Arendt (1906-1975) o człowieku wykorzystanym, o człowieku systemów totalitarnych. Co czynił z człowiekiem państwowy socjalizm i co robił narodowy socjalizm? Wykorzystał, wyrwał człowieka z korzeniami z tej kultury i tradycji, w których wzrastał. Państwowy socjalizm i narodowy socjalizm projektowały nowego człowieka na modłę swych ideologii. Natomiast Szczepański pokazuje, że człowiek powinien być człowiekiem zakorzenionym i nie ma dać się wykorzenić, nie ma ulec fikcji społecznych ideologii, które chcą zrobić z niego tylko trybik historii według jakiejś ideologicznej wizji.

Szczepański pokazuje, że człowiek ma być sobą u siebie współdziałając z innymi. Człowiek ma „wrosnąć korzeniami w ziemię” własną historię i ma swą ziemię. Nie ma dać sobie wydrzeć własnych korzeni przez systemy społeczne, czy to narodowy socjalizm, czy państwowy socjalizm⁸. Człowiek jest wezwany, aby zmagać się o ukształtowanie i zachowanie własnej indywidualności.

Interesującą uwagą kończą się refleksje o wierze w *Korzeniami wrosłem w ziemię*:

Między 1918 a 1945 rokiem mieszkańcy Ustronia cztery razy zmieniali obywatelstwo czy przynależność państwową: od upadku Austro-Węgier, przez Polskę, hitlerowskie Niemcy (Śląsk Cieszyński stanowił „eingegliederte Ostgebiete”) do Polski Ludowej. Dla wielu ludzi wiara była podstawową identyfikacją. Zaczynało się to w wielowyznaniowej i wielonarodowej monarchii Habsburgów (s. 70).

Dzieje mieszkańców Ustronia pokazują wtórność zmieniającej się przynależności państwowej i przypadkowość podporządkowania systemom politycznym. Dzisiejsze myślenie o dziejach i sprawach państwa przepojone bywa ideologią narodu, wywodzącą się z ducha romantyzmu. I jako pierwotne poczucie tożsamości ludzie miewają identyfikacje narodowe. Szczepański pokazuje, że pierwotna jest identyfikacja ze swym otoczeniem rodzinnym i bliskim środowiskiem, w którym jest się zakorzenionym. Pokazuje, że były Austro-Węgry i była Polska. I były to te dwa okresy, kiedy on się duchowo formował, a książka *Korzeniami wrosłem w ziemię* jest jakby przepojona duchem otwartej, wielowyznaniowej i wielonarodowej Europy⁹. Później nastąpiły zamknięte systemy totalitarne i monopartyjne, hitlerowskie Niemcy i Polska Ludowa, w których przyszło działać Szczepańskiemu. Przyszło mu przenosić w nowe czasy dawną tradycję, w której się ukształtował. Przenosić ją w politycznie trudne czasy, w których mocna indywidualność i oparte na tradycji relacje międzysobowe nie były w cenie z punktu widzenia panujących ideologii.

Autor książki *Korzeniami wrosłem w ziemię*, analizując różne szczegóły z codziennego życia, ukazuje ich istotne znaczenie w kształtowaniu osobowej tożsamości człowieka. Umie on odkryć sens i wagę spraw, które umykają uwadze innych.

8 Zob. M. Rembierz: *Sprawy ludzkie według Jana Szczepańskiego*. W: *Tradycja i współczesność. Folklor – język – kultura*. Red. D. Czubała, M. Miczka-Pajestka. Bielsko-Biała 2009, s. 441-447.

9 Zob. m.in. R. Buttiglione, J. Merecki: *Europa jako pojęcie filozoficzne*. Lublin 1996; N. Lobkowicz: *Dziedzictwo Europy*. W: Tenże: *Czas kryzysu, czas przełomu*. tłum. G. Sowiński. Kraków 1996, s. 5-20; M. Rembierz: *Współczesne procesy integracji a paradoksy tożsamości europejskiej*. „Bielsko-Bialskie Studia Europejskie” 2008, nr 2, s. 47-60.

Czym było pranie, zwłaszcza pranie bielizny? Osiągnięcie czystości „ciała, bielizny, pościeli, podłóg” i czystości „wybielonych ścian” postrzegano w kategoriach „symbolu i wskaźnika czystości duszy” (s. 58). Częstokroć z wielkim trudem wypracowana fizycznie widoczna czystość manifestowała zarazem wymiar duchowo-moralny: „Czystość noszonych rzeczy, była jakby miarą wartości człowieka” (s. 58). Szczepański udostępnia będące jego udziałem doświadczenie podstawowych wartości moralnych, których urzeczywistnienie w społecznie uznanej aksjoserferze¹⁰ jest ściśle zespolone z zachowaniem czystości.

W badaniach nad obecną kulturą zwraca się uwagę na wzrastającą ilość „ludzi wykorzystanych” i wzmagające się zjawisko „kulturowej bezdomności”. Albert Schweitzer w studium *Czynniki hamujące rozwój kultury w naszym życiu gospodarczym i duchowym* wskazuje – już w połowie XX wieku – na przejawy „kulturowej bezdomności”:

Wolność duchowa i materialna są ze sobą związane. Kultura wymaga istnienia ludzi wolnych. Współczesnego człowieka cechuje jednak ograniczenie wolności i osłabienie zdolności myślowej. [...] Brak wolności potęgują ogromne aglomeracje miejskie, odrywające ludzi od żywiącej ich ziemi, od własnego domu i od natury¹¹.

Utrata własnej ziemi i własnego domu skutkuje „nienormalnym życiem”. Radykalna zmiana stylu życia (symbolizowana m.in. przez „miasta-sypialnie”) odrywa człowieka od tradycyjnego „istnienia-w-domu”.

W rzeczywistości społecznej, którą przypomina Szczepański, dom był „osią świata”, organizującą przestrzeń i całokształt ludzkiego życia¹². Każda sprawa życiowa zaczynała się i kończyła w domu. Dom organizował ludzki świat. Obraz domu rodzinnego jako moralnie uporządkowanej przestrzeni życia odtwarza Szczepański w *Korzeniach wrosłem w ziemię*. Wyrzyszczone ukazany został ład moralny określający funkcjonowanie domu i jego trwałość:

Istnienie człowieka było uporządkowane według urządzenia domu. Każda czynność, każda rzecz miała tu swoje miejsce, dokonywała się w wyznaczonym czasie. [...] Doskonałość gospodarstwa zależała od doskonałości domu. Dom musiał więc być doskonały. Dzieci musiały dorastać do jego doskonałości. Dom zapewniał nie tylko ciągłość pokoleń, ale także ich jakość (s. 74).

Istotny jest tu akcent położony na kwestię jakości i doskonałości życia, które kształtują się dzięki „istnieniu w domu” i dzięki wymaganiom stawianym uczestnikom życia domowego. Dom był miejscem, w którym trzeba wykonać „twardo i kamiennie” obowiązki. A jedzenie nie każdemu się należało, bo jeśli „chcesz jeść, to najpierw zapracuj”. Dlatego też dzisiejsze formy pomocy socjalnej, jako rozdawnictwa dóbr, skutkują głęboką demoralizacją, gdyż oduczają „twardego i kamiennego” obowiązku pracy na chleb.

10 Zob. J. Lipiec: *Świat wartości. Wprowadzenie do aksjologii*. Kraków 2001, s. 30-37.

11 A. Schweitzer: *Czynniki hamujące rozwój kultury*. W: I. Lazari-Pawłowska: *Schweitzer*. Warszawa 1976, s. 129 i n.

12 Zob. M. Rembierz: *Egzystencjalne i aksjologiczne doświadczenie domu rodzinnego*. W: *Kultura dnia codziennego i świątecznego w rodzinie*. Red. L. Dyczewski i D. Wadowski. Lublin 1998, s. 41-57.

Czym była szkoła? Była swoistym światem, który organizował logos. Była ona skupiona na logosie, na rozumieniu sensu słowa. Do szkoły skupionej na logosie przychodziło się już w dużej mierze ukształtowanym. Zdolność rozumienia i szacunek dla wagi słowa nabywało się dzięki obserwacji rozmów prowadzonych w rodzinie. Szczepański pisze o wdzięku rozmowy, której się uczyło w czasie spotkań rodzinnych i stwierdza: „Rozmowa była sprawą poważną” (s. 54). W domu uczono słuchania i rozmawiania, a nie tylko wydawania atawistycznych dźwięków pozorujących komunikowanie się: „yyy”, „czego!”, „ooo”, „eee, taam!”, „no too”, „hm”, „ejjja!”, „tee, e...”. Gdy dziś wchodzi się do szkoły na przerwie, to częstokroć uczniowie odzywają się w formie zdecydowanie nieartykułowanej. Czy swoisty świat szkoły, który jest podporządkowany prawom logosu, w którym dominuje szacunek dla słowa i chęć jego zrozumienia, staje się już zapomnianą (wręcz niebyłą) przeszłością?

„Rozmowa była sprawą poważną”, a człowiek mówiący „byle co”, bez odpowiedzialności za wypowiedzane słowo, był osobą niegodną zaufania i szacunku. Akcent pada na odpowiedzialność za słowo. Dzisiaj często spotykamy w życiu prywatnym i w sferze publicznej zwrot: „a tak mi się tylko powiedziało”, ktoś oświadcza w ten sposób, że nie bierze odpowiedzialności za słowo i czuje się usprawiedliwiony z manifestowania własnej niesolidności¹³. W świecie przedstawionym w *Korzeniach wrosłem w ziemię* mamy jednoznaczną zasadę: kto nie jest odpowiedzialny za słowo, ten jest osobą niegodną zaufania; jeśli ktoś nie bierze odpowiedzialności za słowo, to należy go traktować jako osobę niegodną szacunku. Osąd, iż ktoś jest „godzien zaufania” i „godzien szacunku” stanowi jedno ze źródeł dla przekonania, że człowiek ma swą osobistą godność albo ją zatracił.

„Człowiek poważny”, to istotna kategoria wśród wartości i wzorców osobowych w *Korzeniach wrosłem w ziemię*. Kształtowanie się tożsamości człowieka powinno być procesem formowania się człowieka poważnego, konsekwentnie zmagającego się z własnym losem. Człowiek doświadczając „twardego i kamiennego” oporu materii w jego najbliższym środowisku (rodzinnym domu i gospodarstwie), powinien stawać się człowiekiem poważnym, aby przezwyciężyć napotykaną przeciwność, których życie nie szczędzi i przemoc własne słabości, które ujawniają się w kontekście nowych wyzwań.

Słowo „obowiązek” i powinność jego wykonania – włącznie z ich religijną interpretacją – w różnych konfiguracjach są stale obecne w *Korzeniach wrosłem w ziemię*. Tak oto Szczepański interpretuje Wielki Piątek:

Dla surowych i prostodusznych ewangelików Wielkanoc, była świętem przypominającym o bezwzględności obowiązku. Przecież Jezus przyszedł na świat, by swoją męką zbawić ludzi i ten swój obowiązek wykonał bez reszty (s. 113).

Nakaz sumiennego wykonania obowiązku jest fundamentem etyki; to obowiązek odgrywa w niej pierwszorzędą rolę. Ale także jest tu miejsce dla zadowolenia i radości, uzyskanych dzięki wykonaniu obowiązku.

Kwestię kształtowania rzetelności podejmuje końcowy rozdział zatytułowany „Rodzice”:

13 Zob. M. Ossowska: *Normy moralne. Próba systematyzacji*. Warszawa 1985, s. 114-125.

Mama nie zważała na protesty wynikające z popękania skóry, pozbijanych paznokci, tylko kazała stopy szorować rzetelnie (s. 121).

Walor rzetelności, niezbędny w relacjach międzyludzkich, w różnego typu pracy, także w badaniach naukowych, kształtuje się począwszy od wykonywania podstawowych czynności. Ukazuje to opis mycia stóp w strumyku. Zimna woda, kamor oraz polecenia, aby czyścić i nie gadać. Elementarną czynność należy spełniać rzetelnie. Trudno o lepszą szkołę ćwiczącą w rzetelności.

Lektura *Korzeniami wrosłem w ziemię* pozwala na nowo przemyśleć powagę, rzetelność, uczciwość, obowiązek i zastanowić się nad wartościami etycznymi minionego już świata, w którego rzeczywistości dzięki książce możemy uczestniczyć.

Współczesny świat okazuje się radykalnie odmienny od świata ludzi, którzy sens życia pojmowali jako obowiązek „wobec gospodarstwa, wobec dzieci i przyszłych pokoleń, wobec Boga i wobec społeczności”. Szczepański tak oto ujmuje destrukcyjne zmiany zachodzące w etosie w XX wieku:

kolejno się zmieniające państwa i ustroje w coraz szybszym tempie wprowadzały zmiany podważające sens tych obowiązków (s. 122).

Doprowadziło to do sytuacji, w której ojciec Szczepańskiego

dożył tego, że można mu odebrać ziemię i dom, [...] i że to wszystko, co stanowiło sens długiego życia, rozpadło się stopniowo, zastępowane przez nowe formy bycia, obce i niezrozumiałe (s. 122).

Te „nowe formy” mają być „obce i niezrozumiałe” zwłaszcza z tej przyczyny, iż „[n]ie istniały w nich trwałe zobowiązania wobec niczego” (s. 122). Brak takich zobowiązań skutkuje kryzysem sensu, który upatrywano w ludzkich działaniach i zmaganiach. Szczepański w dużym stopniu identyfikuje się z tym dziedzictwem kulturowym Śląska Cieszyńskiego, które odgrywało istotną rolę w życiu codziennym, a które dziś już nie funkcjonuje w codzienności. Szczepański w swej narracji przytacza postawę wnuka Czerwonej Chmury (wodza Dakotów), gdy obaj patrzyli na miasto u podstaw góry:

Charles Czerwona Chmura pokazał ręką miasteczko i zapytał: «Widzisz to miasto?» «Widzę odpowiedziałem». «Ja go nie widzę. Ja widzę ten kraj, jakim był w mojej młodości» (s. 102).

Postawę podobną do tej, którą prezentuje Charles Czerwona Chmura, można dostrzec w wypowiedziach Szczepańskiego. On również widzi obecność dawnego dziedzictwa i dostrzega jego aktualność. Gdy rozpatruje kulturowe walory Cieszyna, to osadza je w szerszym kontekście tradycji austro-węgierskiej:

w latach sześćdziesiątych znalazłem się w Lublanie, a potem w Bratysławie i pętałem się sam po starych uliczkach, odnajdywałem w nich spokój i smętny uśmiech czasu zatrzymanego w fasadach Cieszyna (s. 93).

Dziedzictwo lokalne okazuje się elementem o wiele większego uniwersum, w którego przestrzeni jednak odnajduje się kto dobrze przyswoił sobie cechy danej kultury lokalnej.

Bibliografia:

- Buttiglione R., Merecki J.: *Europa jako pojęcie filozoficzne*. Lublin 1996
- Lipiec J.: *Świat wartości. Wprowadzenie do aksjologii*. Kraków 2001
- Lobkowicz N.: *Dziedzictwo Europy*. W: Tenże: *Czas kryzysu, czas przełomu*, tłum. G. Sowiński. Kraków 1996, s. 5-20
- Lutyńska K.: *O badaniach socjologicznych inspirowanych i inicjowanych przez Profesora po wojnie*. W: Jan Szczepański. *Humanista – uczonec – państwowiec. Księga wspomnień*. Red. J. Kulpińska. Warszawa 2005, s. 146-151
- Łęcki K.: *Profesor i „socjologiczny odruch warunkowy”*. W: Jan Szczepański. *Humanista – uczonec – państwowiec. Księga wspomnień*. Red. J. Kulpińska. Warszawa 2005, s. 157-163
- Ossowska M.: *Normy moralne. Próba systematyzacji*. Warszawa 1985
- Porebski M.: *Jan z Brzeziny*. W: Jan Szczepański. *Humanista – uczonec – państwowiec. Księga wspomnień*. Red. J. Kulpińska. Warszawa 2005, s. 90-96
- Rembierz M.: *Egzystencjalne i aksjologiczne doświadczenie domu rodzinnego*. W: *Kultura dnia codziennego i świątecznego w rodzinie*. Red. L. Dyczewski, D. Wadowski. Lublin 1998, s. 41-57
- Rembierz M.: *Źródła i dylematy tożsamości. Filozofia wobec pytań o treść tożsamości i sens egzystencji*. „Colloquia Communia” (Tożsamość człowieka wobec życia i śmierci) 2 (69) 1999. Red. J. Mizińska i H. Rarot. Lublin 1999. s. 11-39
- Rembierz M.: *Współczesne procesy integracji a paradoksy tożsamości europejskiej*. „Bielsko-Bialskie Studia Europejskie” 2008, nr 2, s. 47-60
- Rembierz M.: *Sprawy ludzkie według Jana Szczepańskiego*. W: *Tradycja i współczesność. Folklor – język – kultura*. Red. D. Czubała, M. Miczka-Pajestka. Bielsko-Biała 2009, s. 441-447
- Schweitzer A.: *Czynniki hamujące rozwój kultury*. W: I. Lazari-Pawłowska: *Schweitzer*. Warszawa 1976, s. 128-140
- Szczepański J.: *Interpretacja i rozumienie ludzkiego zachowania*. W: Tenże: *Odmiana czasu teraźniejszego*. Warszawa 1973, s. 499-518
- Szczepański J.: *Korzeniami wrosłem w ziemię*. Ustroń 2009
- Szczepański J.: *Dzienniki z lat 1935-1945*. Opr. K. Kadłubiec. Ustroń 2009

Shrnutí

Kulturní dědictví Těšínského Slezska a jeho role v každodenním životě. Analýza Jana Szczepańskiego „Korzeniami wrosłem w ziemię”

Když rozebíráme kulturní dědictví Těšínska a jeho úlohu v každodenním životě jeho občanů, je třeba se pozastavit nad čtenářským úspěchem nejen mezi obyvateli Ustroně, ale i širšího Těšínska knížky „Korzeniami wrosłem w ziemię“ (Vrostl jsem kořeny do země). Jejím autorem je světoznámý sociolog Jan Szczepański (1913-2004), dr. h. c. také brněnské univerzity (1969), ustroňský rodák. Píše v ní o kulturní specifice Ustroně a Těšínska od konce XIX. století do 30. let století následujícího, která dneska již patří minulosti.

Szczepański ve své naraci přivolává vnuka Černého Mraku (vůdce Dakotů), když oba měli před zraky město na úpatí hory. – „Vidíš to město?“ – zeptal se vůdce. – „Vidím“ – odpověděl

vnuk. – „Já ho nevidím. Vidím jen to, co tu bylo v mém mládí“. Skoro s analogickou situací se setkáváme u Szczepańskiego v jeho „Kořenech“. Díky nim si znovu uvědomujeme význam takových hodnot, jako jsou poctivost, odpovědnost, svědomitost, a také se můžeme zamyslet nad etickými hodnotami světa, který již navždy odešel, ale díky Szczepańskému stále žije. Ve své knížce vyjadřuje i zásadu, že ten, kdo není odpovědný za slovo, si nezasluhuje na úctu. Jen člověk odpovědný má svoji důstojnost, a ta je důležitou kategorií osobnostních vlastností.

Formování lidské identity by mělo být procesem formování člověka váženého, který nikdy neuhýbá před svým osudem. Člověk, který ví, jak chutná tvrdý chleba, má předpoklady, aby byl člověkem váženým a měl sílu překonat vlastní slabost, všechny překážky, které mu nastraží život.

Summary

Cultural heritage of Cieszyn Silesia and its role in daily life. An analysis of Jan Szczepański's "Korzeniami wrostem w ziemię" ("With Roots I Grew into the Land")

Considering the cultural heritage of Cieszyn Silesia and its role in the residents' daily life, attention should be paid to a very popular book among the inhabitants of Ustroń and the whole Cieszyn Silesia – "With Roots I Grew into the Land" by an eminent sociologist Jan Szczepański (1913-2004). The book explores the cultural reality of Ustroń and Cieszyn Silesia at the end of the 19th century and the first three decades of the 20th century. Real contents are certified here of the cultural system, which has mostly irreversibly disappeared.

In his narration, Szczepański refers to the attitude of the Red Cloud's (a chief of Dakota Indians) grandson in the situation when they both looked at a town at the feet of a mountain: "Charles the Red Cloud showed the little town with his hand and asked: 'Can you see this town?' 'Yes, I answered. 'I can't see it. I can see the country as it used to be in my youth'". A similar attitude to this presented by Charles the Red Cloud can be observed in Szczepański's opinions.

Reading "With Roots I Grew into the Land" allows for re-thinking the significance, reliability, honesty, responsibility, and for pondering over ethical values of the past world, in which we can take part owing to the book. The book promotes an unambiguous principle: who is not responsible for words is not trustworthy; who does not take responsibility for words does not deserve respect. The judgment whether someone is "trustworthy" or "worth respecting" is a source of belief that one has one's personal dignity or has lost it. The "serious man" is a significant category among values and personal models in "With Roots I Grew into the Land". Shaping the man's identity should be the process of forming a serious man, who consistently wrestles with the fate. By experiencing the "hard and stony" resistance of the matter in the nearest environment (family home or farm), the man ought to become a serious person in order to overcome adversities, which frequently occur in life, and in order to break the weaknesses which appear in the context of new challenges.